



**HISTORIA JELENIEJ GÓRY  
LNEM PISANA**

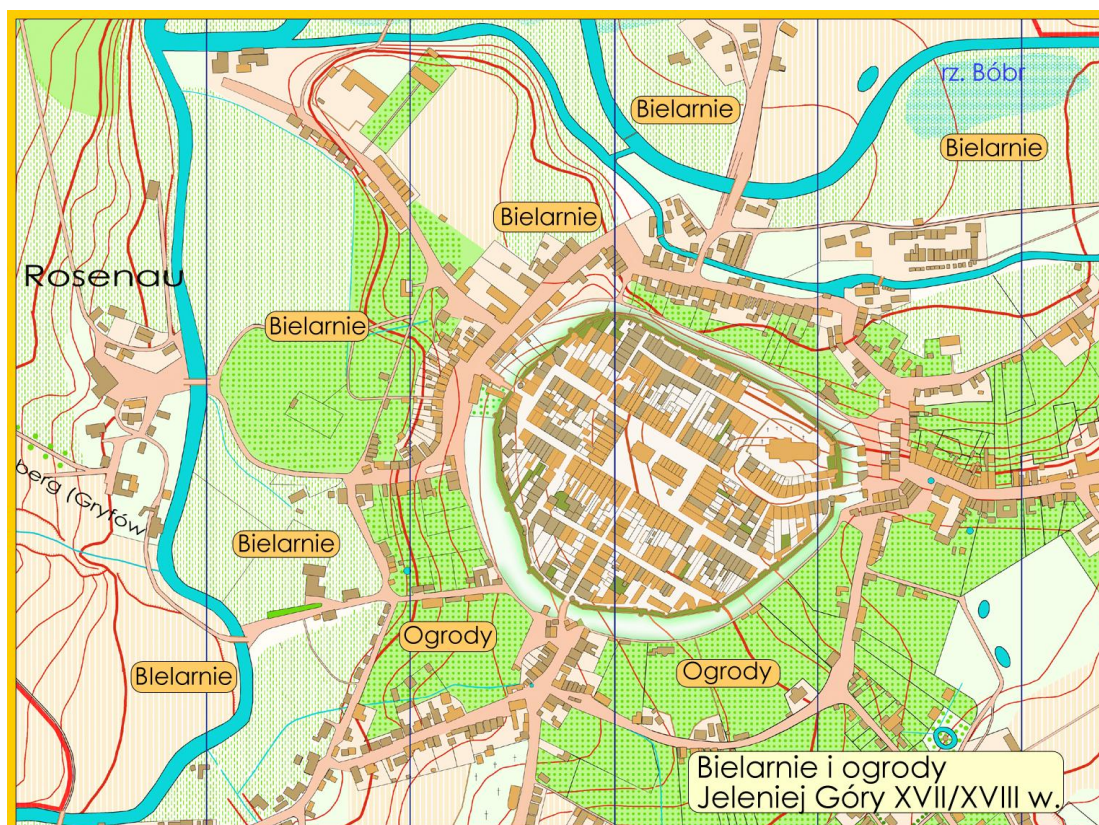
Autor: Eugeniusz Gronostaj

## Historia Jeleniej Góry Inem pisana

### Początki produkcji delikatnych płócien Inianych

Niezwykle fascynujący okres historii Jeleniej Góry dotyczy lat, kiedy to za sprawą delikatnych tkanin Iniańskich wyprodukowanych z lnu uprawianego na przedmieściach miasta i w okolicznych wioskach miasto było znane w całej Europie i na świecie, a wyprodukowane w Jeleniej Górze tkaniny Iniańskie były na tyle atrakcyjnym towarem, że znajdowały zbyt na wszystkich kontynentach ówczesnego świata.

Początki produkcji delikatnych tkanin Iniańskich sięgają końca XVI w. Miasto w tym okresie było otoczone podwójnym murem, a wjazdu do miasta strzegły trzy bramy wjazdowe, przy których stały wysokie wieże z których było widać łąki leżące nad rzekami Kamienna i Bóbr, na których w słońcu bielity się płótna Iniańskie (rys. 1).



Rys. 1. Bielarnie, ogrody Jeleniej Góry XVII/XVIII w. – kopia mapy administracyjnej Jeleniej Góry z XVIII w.

Jest to okres, kiedy produkcja delikatnych płócien Inianych była podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców Jeleniej Góry i okolicznych wiosek, a uprawie lnu, jak i również produkcji płócien Iniańskich sprzyjały warunki klimatyczne, glebowe jakie istniały wzdłuż koryt rzek Kamienna i Bóbr. Występowała tutaj duża ilość nasłonecznionych pól i łąk, łatwy dostęp do czystej wody oraz duże ilości drewna, tak potrzebnego w procesie wybielania i uszlachetniania płócien Iniańskich. Miejsca, gdzie bielono płótna nazywano **bielarniami**. Takich miejsc (bielarni) wokół samej Jeleniej Góry w XVIII w. było 19 [1] (rys. 2). Dokładne położenie jeleniogórskich bielarni, jesteśmy w stanie określić na podstawie map administracyjnych miasta i okolic tego okresu.

Technologia produkcji płócien Inianych w Kotlinie Jeleniogórskiej znana była już w czasach średniowiecza, ale były to płótna robione na głównie na własne potrzeby.





Rys. 2 Panorama Jeleniej Góry ok.. 1730 r.

Sytuacja zmieniła się w 1570 r.. W tym roku, z Holandii do Jeleniej Góry, wrócił szewc Joachim Girnth [2]. Prawdopodobnie pochodził on z rodziny tkaczy. Przebywając w Holandii odbywając praktykę czeladniczą, miał możliwość zapoznania z się technologią produkcji delikatnych tkanin lnianskich, tzw. tiuli. Wracając z Holandii, miał przywieźć ze sobą wykonaną potajemnie z mosiądzu i drewna miniaturę (wzorzec) krosna tkackiego, którego budowa pozwalała tkać delikatne tkaniny lnianskie, dotychczas nie produkowane na Śląsku.

Przywieziony wzorzec, Joachim Girnth wykorzystał do zbudowania dużego krosna tkackiego, na którym razem ze swoimi siostrami Marthą i Elisabeth wyprodukował pierwszą tkaninę o nazwie tiul. Wyprodukowaną tkaninę udało się z dużym zyskiem sprzedać do Wrocławia, skąd trafiła do Wiednia, i jako nowy rodzaj płótna lnianego szybko znalazła nabywców. Na tyle był to atrakcyjny towar, że pojawiły się kolejne duże zamówienia na ten rodzaj płótna. Od tego momentu sprzedawane było za granicę pod nazwą „*Jaworskie płótno lniane*”, min. dlatego, że w tym okresie czynności związane z przycinaniem i bielaniem płótna można było wykonać w Jaworze, ponieważ Jelenia Góra nie posiadała swoich bielarni, a najbliższa znajdowała się w stolicy księstwa jaworskiego - Jaworze .

Sukces jaki został odniesiony podczas sprzedaży pierwszych tkanin tiulowych, przyczynił się do rozwoju jego dalszej produkcji i zaczął przybierać masową skalę. W okolicznych wioskach i mieście powstają nowe tkalnie, a poza murami miasta nad rzekami rozpoczęto budowę bielarni. Sprzedaż produkowanych płócien lnianskich osiąga znaczące rozmiary, co miastu i mieszkańcom przynosi duże dochody, a okolicznym wioskom nowe możliwości rozwoju w oparciu o uprawę lnu i przygotowanie przędzy. Wraz z produkcją nowych płócien lnianych pojawiły się nowe specjalizacje z dziedziny włókiennictwa, takie jak: *tkacze sukna, tkacze płótna, barchannicy, prządki, czesacze lnu, folusznicy, farbiarze i postrzygacze*.

Produkcja tiulu w nie zmienionej technologii trwała, do 1622 r. lub 1624 r. Są to pierwsze lata wojny trzydziestoletniej, prowadzonej pomiędzy wojskami protestantów i katolików na całym obszarze Europy, również w Kotlinie Jeleniogórskiej. Z historii miasta wiemy, że w 22 listopada 1622 r. pod murami Jeleniej Góry pojawiły się oddziały lisowczyków nie przystępując do oblężenia miasta. Wcześniej 19-20 listopada 1622 r. oddziały lisowczyków splądrowały Kowary.

Mimo że trwała wojna 30-letnia, mieszkanka Jeleniej Góry **Marta Moybann** (wnuczka Girnth) [3], żona złotnika na własne ryzyko podjęła się wyprodukowania nowej odmiany delikatnej tkaniny, tzw. **woalu (zastony)**. Pierwsze samodzielne próby skończyły się niepowodzeniem, ponieważ otrzymana tkanina nie nadawała się do użycia. Dopiero kolejne próby, wykonane z udziałem młodego tkacza Christopa Schwanitza pozwoliły uzyskać produkt wysokiej jakości, który z uwagi na swoje walory znalazł uznanie na rynku handlu płótnami lnianskimi. Był to początek produkcji w Jeleniej Górze nowej odmiany cienkiego płótna lnianskiego, **woalu**, który mimo że trwała wojna 30-letnia, znajdował nabywców.

Z historii miasta wiemy, że lata wojny trzydziestoletniej (1618 – 1648) nie były łatwe dla miasta. Szykany i represje religijne z jakimi spotykali się mieszkańcy Jeleniej Góry w czasie wojny, spowodowały ucieczkę wielu producentów tiulu i woalu z obszaru miasta do okolicznych wiosek, którzy tam rozpoczęli samodzielną produkcję i sprzedaż woali, stając się konkurencją dla miasta. Żeby nie utracić tak ważnego handlu i źródła dochodów dla miasta, władze miasta wraz z kupcami w 1630 r. wystąpiły do cesarza z prośbą o nadanie im specjalnego przywileju handlu tiulem (woalem) [2]. Taki przywilej miasto otrzymuje. Jednak nadany przywilej i wynikające z tego ograniczenia dla innych producentów woalu, nie dały miastu większych korzyści, ponieważ trwająca wojna trzydziestoletnia uniemożliwiała pełną realizację zabezpieczenia prawnego nadanych przywilejów, szczególnie w części dotyczącej miejsca produkcji i handlu woalem.

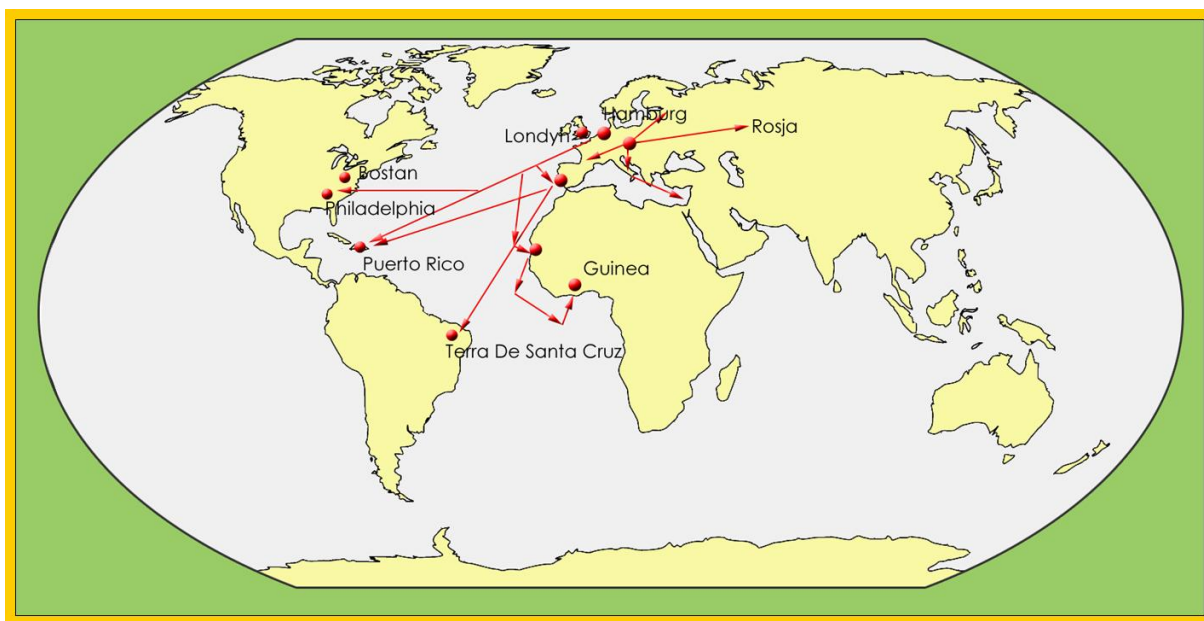
Po wojnie trzydziestoletniej, Austria znalazła się w nowej sytuacji geopolitycznej. Od wschodu Austrii zaczęła zagrażać Turcja, na Węgrzech i w Siedmiogrodzie dochodziło do niepokojów a od zachodu rosła potęga Francji [4]. Nowa sytuacja geopolityczna wymusiła na Austrii zmiany, mające na celu wzmocnienie Austrii jako państwa. W tym celu w państwie zostały wprowadzone zmiany, które głównie dotyczyły systemu podatkowego i zostały tak zaprojektowane, aby przychody finansowe państwa były wystarczające do zbudowania silnej armii.



Równoległe ze zmianami w systemie podatkowym, państwo przyjęło na siebie obowiązki ochrony własnych producentów, wprowadzając odpowiednią politykę celną ukierunkowaną na eliminowanie wszelakiego rodzaju barier w handlu towarami wytworzonymi na terenie imperium Habsburgów. Aby ułatwić wymianę handlową przeprowadzono standaryzację monet, miar i wag, podjęto budowę dróg i kanałów. Zmiany spowodowały wzrost aktywności producentów i kupców w poszukiwaniu nowych form wymiany i sprzedaży towarów. W czołówce zmian znaleźli się jeleniogórscy kupcy, zakładając jako pierwsi na Śląsku Konfederację Kupiecką (1658 r.) [2], [5], która podejmuje działania mające na celu uzyskanie wyłączności na handel delikatną tkaniną lniarską, woalem. Poniżej przykłady nowych form wymiany i sprzedaży towarów które powstały w Jeleniej Górze.

1. **Nadawanie praw na wyłączność produkcji i handlu (monopole),**  
Przykłady; monopol na handel tkaniną o nazwie "Creas" przez sklep kupca Głafey (Kaufmanns Głafey) i kupca Buchsa z Głogowa (Kaufmanns Buchs fürs Glogauer Fürstentum) na obszarze Jeleniej Góry,
2. **Regulacja produkcji przez zdefiniowany system nadzoru nad jakością, a w tym** - wymagania jakościowe dla produkowanej delikatnej przędzy i płótna, tzw. woalu.
3. **Sprzysianie powstawaniu korporacji handlowych oraz ustanowienia handlowych kolegiów.** (1658 – powstaje cech kupiecki w Jeleniej Górze (Hirschberger); 1676 - cech kupiecki w Kamiennej Górze (Landeshuter); 1716 - Silesian College of Commerce, 1718 - Główne Centrum Handlowe w Wiedniu (Wiener Hauptkommerzkolleg), 1724 - Böhmisches College
4. **Tworzenie spółek handlowych.** (Projekty powstały w czasach Leopolda I, 1671 - Trading Company Levantinsche, 1719 - Oriental Company, 1722 - Firma handlowa Ostenda)

Nowoczesne metody w handlu i kontroli jakości, jakie zastosowali jeleniogórscy kupcy stały się wzorem dla kupców z innych miejscowości Śląska. Ich aktywność i zastosowanie nowoczesnych metod w handlu płótnami lniarskimi, spowodowała znaczne zwiększenie eksportu jeleniogórskiego woalu. Sprzedawany był w całej Europie, Ameryce Płn. i Płd. oraz na kontynencie afrykańskim (rys. 3) pod nazwą Hirschberger Schleier i schlesische Leinwaren, konkurując jakością z podobnymi francuskimi (batyst) i holenderskimi wyrobami. Największe ilości wyprodukowanych w Jeleniej Górze delikatnych płócien lniarskich (woalu) sprzedano na przełomie XVII i XVIII w. W tym okresie Jelenia Góra znajdowała się w czołówce miast zajmujących się handlem tkanin lniarskich. (Der Hirschberger Leinwand – Und Schleierhandel von 1648 – 1806).



Rys. 3 Miejsca eksportu jeleniogórskiego lnu [6]

Z oficjalnie uznaną na rynku nazwą **Leinausfuhren Schlesiens** w roku 1748/88 75% wyrobów trafiało do państw atlantyckich, takich jak; Anglia, Holandia, Francja, Hiszpania, Portugalia, a stamtąd do Afryki, obu Ameryk i Indii Wschodnich. Do Skandynawii i Rosji trafiało blisko 1,5%, do Szwajcarii i Austrii 2%, do Włoch, trochę więcej niż 4%, do Polski, Węgier i Turcji ok. 8% oraz do państw Rzeszy Niemieckiej prawie 9% eksportu [7].

Eksport woali przynosił duże dochody, a co za tym idzie zapewniał dobrobyt i wysoki rozwój kulturalny miasta. To właśnie w tym okresie na zboczach góry Siodło powstał Parnas, miejsce rozrywki jeleniogórczan, którego opis znajdujemy w „Der Parnas im Sattler”. Obok Parnasu istniała kawiarnia w której można było wypić kawę i herbatę oraz spacerując po zboczach Parnasu palić tytoń.

Trwałą pamiątką z tamtych czasów jest kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, zbudowany w latach 1709 – 1718 oraz bogato rzeźbione kaplice grobowe, miejsca pochówku bogatych jeleniogórskich kupców. Kościół i kaplice grobowe to świadectwo bogactwa dawnych jeleniogórczan.

O bogactwie jeleniogórskich kupców, świadczą również okazałe kamienice, z pięknymi fasadami zbudowane wokół jeleniogórskiego rynku. W zbudowanych kamienicach, znajdowały się wspaniałe klatki schodowe, podwórka z gankami, a wewnętrzne ściany zdobiły kamienne rzeźby, obrazy i sztukaterie. Nie tylko wokół rynku zbudowano wspaniałe budynki. Na przedmieściach i w otoczeniu murów obronnych w okresie dobrze prosperującego handlu płótnem, istniały ogrody warzywne, owocowe i kwiatowe urządzone w stylu francuskim (rys. 4).

O tym, że miasto utrzymywało kontakty z wielkimi centrami handlowymi Europy, świadczy księga pamiątkowa wejść na Śnieżkę z lat 1696 – 1740. W księdze znajdujemy wpisy osób z takich miast jak Hamburg, Amsterdam, Harlem i inne. Były to miasta w których jeleniogórcy kupcy posiadali swoje domy handlowe w których sprzedawali delikatne tkaniny lniane wyprodukowane w Jeleniej Górze.

Sukces gospodarczy jaki odniosła Jelenia Góra przełomu XVII/XVIII w. był wynikiem zaradności i nowoczesnego myślenia jeleniogórskich kupców, którzy swoją ciężką pracą stworzyli warunki do rozwoju produkcji delikatnych płócien lnianych, a co za tym idzie rozwoju miasta i okolicznych wiosek. Jeleniogórcy kupcy przełomu XVII/XVIII w. zawsze byli w czołówce zmian na Śląsku i byli wzorem dla innych miast, min. Kamiennej Góry, gdzie kupcy z Kamiennej Góry powołali w 1676 r. swój cech.

## **Powstanie Konfederacji Kupieckiej**

Po wojnie trzydziestoletniej Jelenia Góra była miastem zniszczonym i nic nie wskazywało, że w przyszłości stanie się ważnym ośrodkiem handlu płótnami lnianymi na Śląsku, znanym również na całym ówczesnym świecie. Miasto przecież nie leżało przy głównym szlaku handlowym, jak i również nie było historycznie uprzywilejowane tak jak wiele innych miast Śląska, jak choćby Wrocław. Jednak mimo to, w krótkim czasie po wojnie trzydziestoletniej Jelenia Góra znalazła się w czołówce miast, o którym głośno było na całym świecie, a to za sprawą produkowanego tutaj delikatnego płótna lnianego (woalu).

Wyjątkowy rozwój gospodarczy Jelenia Góra przełomu XVII/XVIII w. zawdzięcza w dużej mierze zaradności jej mieszkańców, a szczególnie jeleniogórskim kupcom, którzy jako pierwsi na Śląsku w 1658 r. założyli cech kupiecki, którego głównym celem działania było prowadzenie handlu płótnami lnianymi, a szczególnie ich szlachetną odmianą woalami.

Cech jeleniogórskich kupców powstał po wojnie trzydziestoletniej w wyniku sporu, jaki istniał pomiędzy rzemieślnikami zrzeszonymi w swoich cechach a kupcami miasta, który nie posiadali swojego wyodrębnionego cechu. W większości byli członkami Cechu Rzemiosł Różnych, do którego należeli również najbogatsi obywatele miasta i artyści. Był to cech, w którym statutowo nie były uregulowane wzajemne relacje pomiędzy kupcami a pozostałymi rzemieślnikami. Z tego powodu często dochodziło do sporów pomiędzy rzemieślnikami a kupcami. Rzemieślnicy uważali kupców za coś gorszego z kim nie należy utrzymywać stałych kontaktów, wręcz zarzucali kupcom nielojalność. Władze miasta znając sytuację w cechu, wielokrotnie próbowały pogodzić zwaśnione strony, co im nie udało się [2].

Spory jakie zaistniały pomiędzy rzemieślnikami a kupcami i wynikające z tego tytułu nieprzyjemności jakie powstawały podczas osobistych kontaktów, spowodowały, że kupcy postanowili założyć swój własny cech kupiecki. Po napisaniu swojego własnego statutu, w dniu 28 stycznia 1658 r. zgłosili swój cech do rejestracji w urzędzie miasta.

Formalnie cech kupiecki został przez władze miasta uznany dopiero 9 kwietnia 1658 r., zatwierdzając statut, w którym określono warunki przyjęcia do cechu, terminy oraz wielkość opłat [.....]. Tym samym władze miasta stworzyły warunki prawne do założenia cechu kupieckiego. Pierwszymi członkami i założycielami cechu było 17 jeleniogórskich kupców i handlowców, a byli nimi [2]; *George Bade, Johann Hoffman, Friedrich Klepper, George Pohl, Anton Constantin Klesel, Christian Drescher, Melchior Kretschmer, Jeremias Ketyler, Mathäus Frömberg, Gottfried Donath, Melchior Körner, George Kluge, Christoph Fischer, Jeremias Fröhlich, Balthasar Hübner, Wilhelm Bornemann, Tobias Mitterlegner.*

**Cech kupiecki** Pierwsze lata pracy cechu były ukierunkowane na stworzenie podstaw prawnych, gwarantujących członkom cechu stabilność dochodów. W tym celu po utworzeniu cechu, wybrali swoją radę (Kaufmannsälteste), której zebrania odbywały się co kwartał pod nadzorem burmistrza miasta. Rada w sprawach cechowych miała uprawnienia dyscyplinarne w stosunku do wszystkich członków cechu, a jej bieżąca działalność była ukierunkowana na zabezpieczenie wysokiego standardu jakości eksportowanych tkanin, solidność i niezawodność zawodu kupieckiego oraz tkackiego. Jednocześnie z całą mocą zwalczała nieuczciwą konkurencję. To z jej inicjatywy surowo karano nieuczciwych sprzedawców, łącznie z konfiskacją produktu, uwięzienia lub przywiązania do pręgierza. W pierwszych latach cechu na szczególną uwagę zasługują dwa wydarzenia, którymi były;

- **Pierwsze wydarzenie** związane jest z burmistrzem miasta Gottfridem George Josephem Flade, który na własny koszt w 1676 r. odbył podróż do Holandii oraz w 1682 r. do hiszpańskich Niderlandów, Francji i Anglii. Za każdym razem zabierał ze sobą wyprodukowane w weichbildzie jeleniogórskim płótna lniane, które udawało się jemu sprzedać z dużym zyskiem. Zysk wyniósł 345000 florenów w czystej gotówce za sprzedane towary, co zostało w dniu 12 kwietnia 1684 r. potwierdzone świadectwem wystawionym przez radę miasta. W czasie odbytych podróży, szczegółowo poznawał nowe techniki produkcji płócien lniarskich, techniki handlu oraz nawiązał wiele korzystnych kontraktów z domami handlowymi i pośrednikami zajmujących się handlem płótnami lniarskimi, a wszelkie nowości dotyczące produkcji i handlu płótnami lniarskimi, z jakimi spotkał się podczas pobytu w wymienionych wyżej krajach przeniósł na grunt miasta, dając impuls rozwoju handlu płótnami lniarskimi. Za zasługi na rzecz rozwoju miasta, a szczególnie produkcji i handlu płótnami lniarskimi, Gottfrid George Joseph Flade w dniu 9 lipca 1685 r. został podniesiony do stanu szlacheckiego, z tytułem **von Ehrenchild** [2], [7, str. 47].
- **Drugie wydarzenie** miało miejsce w 1675 r., kiedy do cechu kupieckiego przystąpił kupiec futer B. Daniel Buchs, właściciel dworu z Chojnej, a cech kupiecki na bazie zdobytych doświadczeń zmienia formułę działania. Staje się Konfanterią Kupiecką (**Kaufmanns-Sozietät**). Głównym celem działalności powstałej konfanterii, oprócz handlu, było rozwijanie produkcji delikatnych tkanin lniarskich i wyrobów pokrewnych oraz zwalczanie nieuczciwej konkurencji i obrona interesów jej członków. Członkowie konfanterii szczególną uwagę zwracali na jakościową uprawę lnu, przędzenia, handlu przędzą, tkania, bielienia i wykańczania płócien [7, str. 47].

Kierunki działań jakie w swojej nowej formule założyła Konfanteria Kupiecka znajdowały poparcie rady miasta. Przykładem jest dokument z września 1685 r., w którym kupcy zgłaszają do rady miasta swoje żądania dotyczące produkcji i handlu. Wszystkie żądania, uznano jako słuszne i zostały uwzględnione. Oto wybrane punkty [2, str. 212];

3. *Wszelkie faktorie poza miastem mają być zabronione,*

4. *Każdy kupiec, który dowie się o istnieniu faktorii, będzie zobowiązany do doniesienia o niej, a nazwisko jego będzie utajnione,*

5. *W przyszłości wszyscy handlarze muszą przystąpić do związku kupieckiego, ci, którzy jeszcze nie przystąpili, muszą stawać na żądanie przed starszyzną kupiecką, muszą także płacić stosowne składki.....*

Nie było łatwo zostać członkiem towarzystwa. Kandydatom stawiano rygorystyczne wymagania określone w statucie towarzystwa. Były nimi; 6-letni staż w towarzystwie, 2-letnia praktyka na stanowisku handlowca, 2 lata podróży jako handlowiec i złożenie depozytu w wysokości 2000 talarów.

Zrzeszeni w towarzystwie kupcy, podejmowali szereg nowatorskich inicjatyw na lokalnym rynku oraz walczyli przyczynili się do zawarcia korzystnych zamówień na płótna lniarskie i welony produkowane w weichbildzie jeleniogórskim. Byli również inicjatorami utworzenia w 1755 r. razem z kupcami sąsiednich miast, tj. Kamiennej Góry, Kowar i Gryfowa, ponadregionalnego stowarzyszenia miast "Gebirgshandelsstand" z siedzibą w Jeleniej Górze [7, str.6]. Wspólna polityka powstałego ponadregionalnego stowarzyszenia doprowadziła do znacznego wzrostu dochodów kupców wymienionych miast. Bardzo w tym czasie wzrósł eksport do Rosji, Polski, do Frankfurtu nad Menem oraz do Holandii. Rozwojowi handlu jeleniogórskimi płótnami lniarskimi sprzyjało opanowanie technologii produkcji nowej odmiany tiulu, w pasy i grochy. Pierwszym, który wyprodukował ten rodzaj tkaniny na obszarze jeleniogórskim był tkacz z Jeżowa Sudeckiego, dla którego wzorem była tkanina francuska lub szwajcarska. Z tym momentem, produkcja tiulu osiągnęła najwyższy jakościowy poziom.

Sukces jaki odnosiła Konfateria Kupiecka w handlu płótnem, spowodował szybki wzrost towarzystwa. Według rejestru w kolejnych latach liczba członków towarzystwa była następująca; 1660 – 18, 1670 – 28, 1680 – 52, 1690 – 59, 1700 – 70, 1710 – 75, 1720 – 80, 1730 – 94, 1740 – 81, 1750 – 127, 1760 – 148, 1770 – 128, 1780 – 161, 1790 – 124, 1802 – 162, 1804 – 169, 1817 – 53 [7, str. 5].

Jeleniogórskie płótna stały się popularne na całym świecie i były zamawiane przez wielkie sklepy handlowe całego świata. Pod nazwą „**Silesian Leinwaren – Śląski len**” wysyłane były do obu Ameryk, Afryki i Indii za pośrednictwem domów handlowych, które znajdowały się w niemieckich i holenderskich miastach portowych (rys. 3). Najważniejszym miastem portowym dla jeleniogórskich kupców był port hamburski, do którego jeleniogórskie cienkie woale docierały drogą lądową i wodną, rzeką Odra i morzami; Bałtyckim oraz Północnym. Oprócz Hamburga cienkie jeleniogórskie woale docierały do Altony, Bremy, Amsterdamu, Kadyksu, Lizbony, Livorno, Genui i innych ważnych miast portowych. Duże ilości śląskiego płótna trafiały na kontynent afrykański, będąc konkurencją dla indyjskiej bawełny. Jeleniogórskie płótno było na tyle popularne na kontynencie afrykańskim, że często było wykorzystywane jako środek płatniczy w handlu niewolnikami. O tym że jeleniogórskie płótno stało się znane i poszukiwane na całym świecie, było wynikiem zaradności jeleniogórskich kupców, ich nowoczesnego myślenia, którzy nie zamknęli się do lokalnego rynku, ale poprzez osobiste kontakty i wyjazdy do wielkich domów handlowych Europy Zachodniej starali się sprzedać swoje płótna z jak największym zyskiem. O ich pobycie możemy dowiedzieć się z dokumentów jakimi są księgi handlowe. Przykładem może być księga handlowa z 1719 r. przechowywana w Amsterdamie w której znajdujemy nazwisko Christiana Benjamina Mentzla (1694 – 1761) (rys. 4), kupca z miasta Hirschberg (Jeleniej Góry), syna Christiana Mentzla (1667 – 1748) [8].

## **Jeleniogórskie bielarnie**

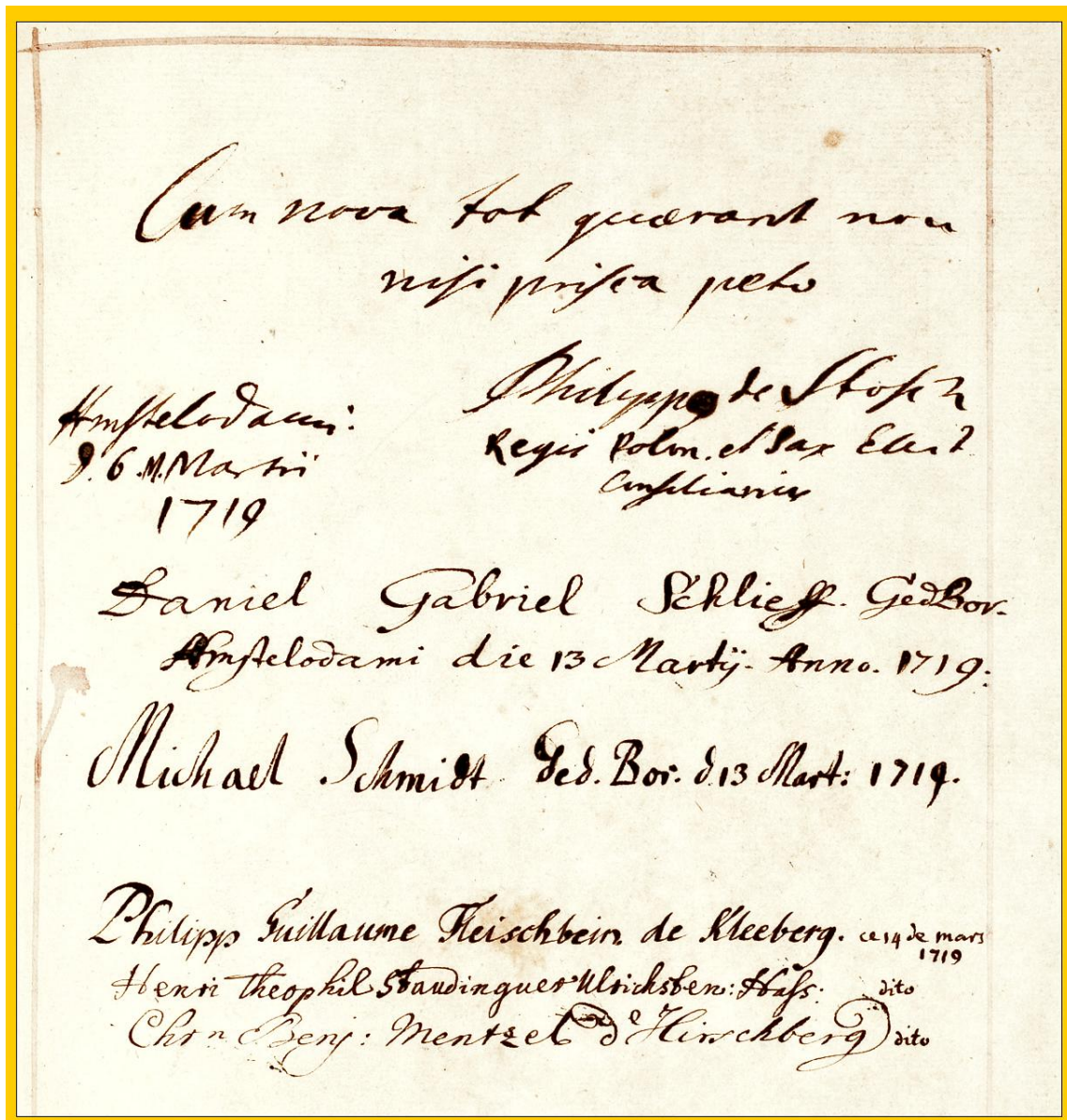
Uprawie i przetwórstwie lnu w kotlinie jeleniogórskiej sprzyjały naturalne warunki klimatyczne i glebowe oraz obecność czystych rzek i lasów, tak potrzebnych przy produkcji płócien lniarskich. Nurt płynących rzek i strumieni napędzał nie tylko koła do mielenia ziarna i koła cierne, ale również koła folusznicze i magiel. Rzeki były również wykorzystywane do transportu ściętych drzew z części górskiej kotliny do miejsc położonych niżej, gdzie największe ilości drewna zużywano do otrzymywania środka wybielającego, jakim był potaż.

Technologia wytwarzania płócien lnianych, nie była skomplikowana, ale była pracochłonna i składała się z trzech etapów;

- etap I - pozyskiwanie przędzy,
- etap II - tkania płótna,



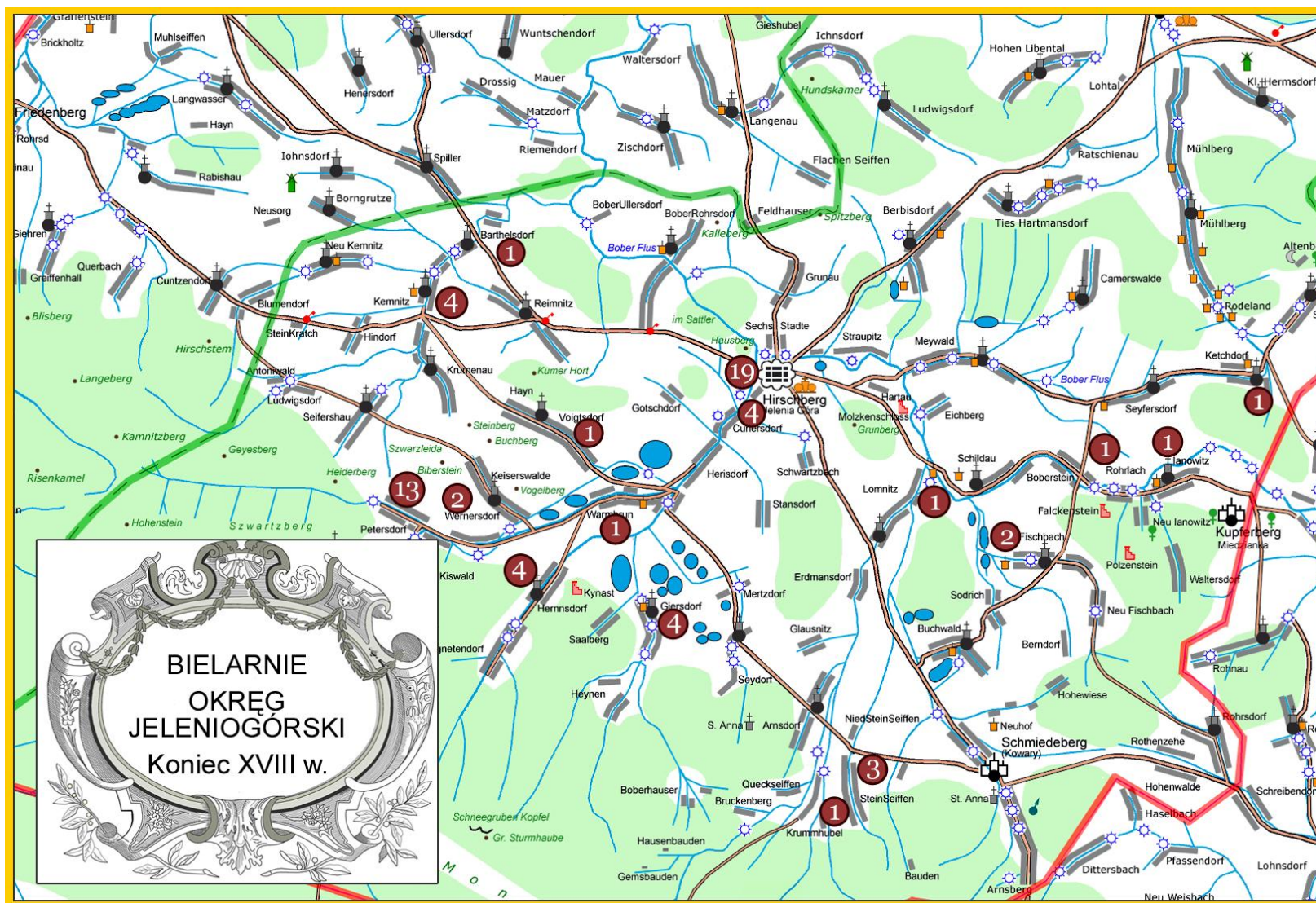
- etap III - bielenia płótna w miejscach nazywanych bielnikami (bielarniami, z niem. Bleichen).



Rys. 4 Księga handlowa, Amsterdam 1719, wpis Christiana Benjamin Mentzla

Najbardziej sprzyjające warunki do uprawy i przetwórstwa lnu istniały wzdłuż rzek Kamienna i Bóbr i ich dopływach. Były to miejsca, gdzie był ułatwiony dostęp do czystej wody, a na płaskich terasach rzek można było zbudować bielarnie, w których wyprodukowane w warsztatach tkackich płótna lniarskie poddawano bieleniu. Proces bielenia zachodził pod wpływem światła słonecznego i potażu tj. węglanu potasu, który otrzymywano w XVIII w. z popiołu drzew liściastych. Aby otrzymać potaż, w lasach palono na stosach drewno i chrust, a otrzymany popiół przywożono do bielarni. Tutaj przesiany popiół, trafiał do tzw. ługowników, gdzie był zalewany gorącą wodą, która przepływając przez popiół wypłukiwała ług. Otrzymany ług, pod postacią brunatnego roztworu był spuszcany do kolejnej kadzi, w której poddawany był procesowi zagęszczenia poprzez odparowanie wody. Zagęszczanie trwało do momentu uzyskania gęstej, tłustej, brunatnej masy tzw. surówki, którą następnie prażono od 4 do 6 godzin w piecu, aż do zbielenia i otrzymania końcowego produktu, tj. potażu.





Rys. 5 Czynne bielarnie w okręgu jeleniogórskim, koniec XVIII w.



Potaż jest substancją o właściwościach alkalicznych i był dodatkiem do kąpieli (moczenia) płócien lnianych, w procesie ich wybielania, celem usunięcia z powierzchni płótna różnego rodzaju zabrudzeń. Z kąpieli alkalicznej, płótno trafiało na łąki, gdzie pod wpływem światła słonecznego, w obecności miękkiej wody, czyli wody z rzeki, studni zbudowanych przy rzece i w obecności tlenu z powietrza oraz tlenu powstałego w procesie fotosyntezy zachodzącej w trawie – ulegało wybieleniu. Proces kąpieli alkalicznej i bielenia (blechowania) na słońcu był powtarzany wielokrotnie, do osiągnięcia całkowitego wybielenia płótna.

Sposób bielenia płótna lnianego, doskonale ilustruje nam godło mapy księstwa jaworskiego autorstwa M. Schubartha z 1736 r., na którym pokazano bielniki i rozciągnięte na nich płótna lniane oraz w tle ługowniki (rys. 6) [9].

W Kotlinie Jeleniogórskiej pod koniec XVIII w. czynne były 82 bielarnie [7, str. 11–12], a w tym; 19 bielarni w samej Jeleniej Górze, 12 w Kowarach, 13 w Piechowicach, 4 w Kunnersdorf (obecna ul. Warszawska), 4 w Podgórzynie, 2 w Pakoszowie, 2 w Cieplicach, 4 w Stanisławowie, 4 w Nowej Kamienicy i pojedynczo w pozostałych wioskach okręgu jeleniogórskiego (rys. 5). Po dawnych bielarniach, pozostały tylko pojedyncze budynki, w których nie znajdujemy ługowników, pieców do wypalania potażu i innych urządzeń pomocniczych. Przykładem jest budynek dawnego Archiwum Państwowego przy ul. Podwale.



Rys. 6 Godło mapy księstwa jaworskiego z 1736 r.

Okazuje się, że sama technologia produkcji płócien lnianych nie jest skomplikowana, ale wymaga cierpliwości i dokładności. Doskonale proces technologiczny produkcji płócien lnianych z lnu opisał w swoim przewodniku Tadeusz Ostrowski (1750 – 1802), wydanym w Warszawie w 1788 r. Tytuł przewodnika - **Roboty około przędzy, albo uprawa lnu**,



**konopi i innych roślin do przędzenia zdalnych (1788 r.).** Zgodnie z tym co znajdujemy w przewodniku proces produkcji płócien lnianych wyglądał następująco [10].

„Aby pozyskać przędzę wystarczy w miesiącu maju (we Francji koniec marca) wysiać len, aby po okresie wegetacji wynoszącym 90 – 120 dni (sierpień – wrzesień) uzyskać łodygi, które są surowcem do produkcji nici lnianej a następnie płótna lnianego. Len, który wysiewano na polach, po wzejściu, nie koszone go, ale wrywano, żeby uzyskać jak najdłuższy surowiec.

Wyrwany len pozostawiano na gruncie przez 24 godziny, a następnie wiązano w niewielkie snopki, wieszając je na kołkach lub płotach. Aby zabezpieczyć przed deszczem nakładano czapki wykonane ze słomy. Potem po przesuszeniu, len młócono, uderzając wałkiem główki lnu zawierające nasiona, aby uzyskać siemię lniane. Uzyskane ziarna wykorzystywano do tłoczenia oleju, a także do leczenia chorób układu pokarmowego. Kolejną czynnością mającą na celu przygotowanie przędzy jest moczenie słomy lnianej. Najlepszym okresem na moczenie słomy lnianej są miesiące wrzesień lub marzec. Najczęściej czynność ta była wykonywana we wrześniu. Podczas moczenia całe snopki słomy lnianej zanurzano w wodzie i przygniatało belkami z drzewa lub darnią i moczone przez 7 – dni, obracając snopki co 24 godziny. Po wyciągnięciu z wody słomę lnianą rozścielano na łące rzędami, cienką warstwą, aby się wyblichowała czyli urosiła. Czas blichowania trwał do 8 dni, czasami dłużej do 3 – 4 tygodni.

Zwykle w październiku przystępowano do międlenia lnu, w celu pokruszenia i usunięcia osłonek łodyg, aby uzyskać czyste, długie włókno. Do pokruszenia służyła **międlica** a do usuwania połamanych łodyg (zwanych paździerzami, otłoczynami lub otłuczynami) używano **cierlice**. Następnie włókno wyczesywano ręczną szczotką, aby usunąć resztki paździerzy i oddzielić pakuły od włókna długiego. Wyczesane włókno skręcało się w zwitki z których przędło się nici. Najczęściej czynność tę wykonywały kobiety w zimowe wieczory używając wrzecion i kądzieli lub kołowrotków. Kiedy szpula na wrzecionie kołowrotka była już wypełniona, przy pomocy motowidła nici zwijano w motki. W tej postaci nici były już gotowe do tkania. Przed tkaniem, nici lnianych nie prano i nie farbowano. W warsztatach tkackich, ustawionych zwykle w kuchni, kobiety tkaly tkaninę. Wytworzona tkanina była szara i sztywna.

Późną wiosną, wytworzone tkaniny podawano procesowi **blichowania**, mającego na celu wybielenie i poprawę jakości płótna. Najlepszym miejscem na blichowanie płótna są łąki, gródz albo trawniki położone nad rzeką. Dla zabezpieczenia całego procesu w pobliżu łąki powinno znajdować się pięć osobnych budynków, tj. młyn albo folusz, pralnia, ługownik, mlecznik i magazyn. Istotna jest jakość wody w płynącej rzece. W pierwszym etapie blichowania należy płótno oczyścić ze szlichty. W tym celu płótno moczyło się w wodzie przez 8 do 10 dni. Potem po wyjęciu, rozciągano aby wysuszyć. Po wymoczeniu, tkanina podawana jest kolejnemu procesowi tj. **foluszowaniu**.

Foluszowane płótno poddawano następnie moczeniu w ługu, który przygotowywany był z popiołów uzyskanych po spaleniu drzew. Po moczeniu, płótna rozciągane były na łąkach i polewane wodą rzeczną, tak aby brud który osiadł na płótnie był zupełnie splukany. Polewając zwracano uwagę na równomierne rozprowadzanie wody. Proces ługowania i płukania wodą, powtarzano wielokrotnie i trwał tak długo aż uzyskano efekt całkowitego wybielenia płótna.

Często gdy płótno było w połowie wybielone do moczenia (ługowania) używano potażu. Wybielone płótno następnie moczone w kwaśnym mleku przez 24 godziny. Po tym czasie płukano wodą, zwracając uwagę na plamy. Istniejące plamy usuwano mydłem. Ostatnim etapem przygotowania płótna jest **maglowanie**. Celem maglowania było;

- likwidacja garbów i zmarszczek powstałych w czasie blichowania,
- zrobienie płótna cieńszym,
- pokrycie nierówności.

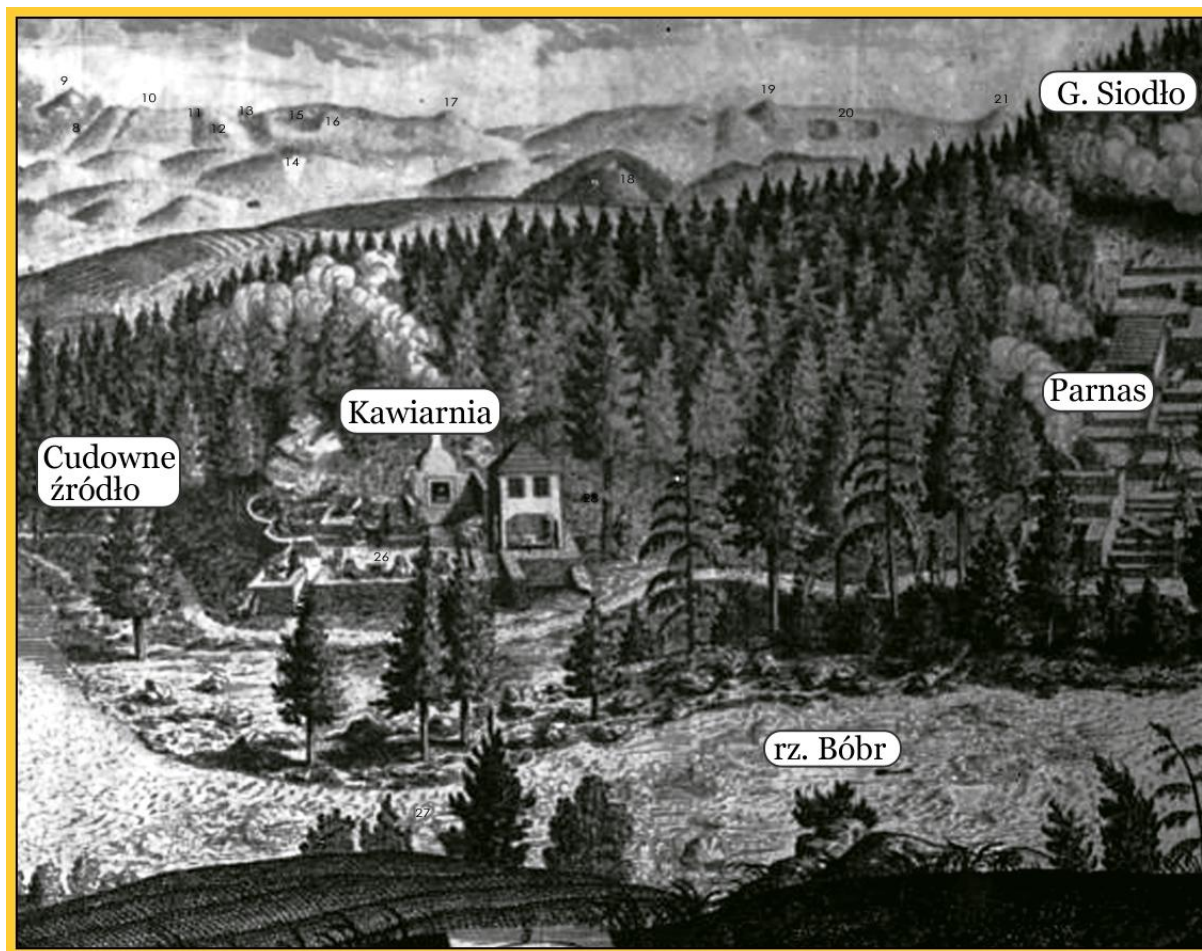
Maglowaniem zajmowały się praczki, które dbały o to, aby płótna nie były zbyt maglowane i kalandrowane, ponieważ stają się zbyt słabe.”

Produkcja i handel płótnami lniarskimi były głównym źródłem dochodów dla wielu grup zawodowych Jeleniej Góry w XVIII w. Nie tylko kupcy bogacili się. Pośrednio na handlu płótnami lniarskimi bogacili się tkacze i przędzalnicy, a przy okazji i inne zawody.

Ze spisu **właścicieli budynków w mieście i na przedmieściach w Jeleniej Górze z 1759 r.** [11], wynika, że kupcy, byli najbardziej liczną grupą zawodową w Jeleniej Górze, która w większości zamieszkiwała w domach zlokalizowanych wokół rynku lub przylegających do niego ulicach. Natomiast grupa zawodowa tkaczy, zamieszkiwała głównie przedmieścia, takie jak przedmieście Sechs-Städte (obecnie okolice skrzyżowania dróg al. J. Pawła II i Mostowej), Waldhäuser (Neu Grunau - dziś Jeżów Sudecki) oraz okoliczne wioski takie jak Strubitz (obecna ul. Wiejska), Cunersdorf (obecna ul. Warszawska). Miejsca zamieszkania tkaczy, były jednocześnie miejscem ich pracy.

Z analizy spisu właścicieli budynków w mieście i na przedmieściach w Jeleniej Górze z 1759 r., wynika, że 97 domów należało do kupców, a 124 domy do tkaczy [11].

Z innego opracowania, jakim jest „Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648 – 1806” [7], wynika że w 1742 r. na 10958 mieszkańców okręgu jeleniogórskiego (84 wioski), 5669 mieszkańców było zaangażowanych w produkcję płócien lniarskich, z tego w samej Jeleniej Górze – 756 mieszkańców i w wioskach, których właścicielem było miasto – 2159 mieszkańców. Z powyższego zestawienia wynika, że większość produkcji płócien lniarskich odbywała się na obszarze administrowanym przez miasto Jelenia Góra.



Rys. 7 Parnas – zbocza góry Siodło, lata 30-te XVIII w. (Źródło – Muzeum Karkonoskie, fragment grafiki Böhmera)

Nie tylko mieszkańcy Jeleniej Góry bogacili się na handlu płótnami lniarskimi. W przedsięwzięciu tym uczestniczyli również pośrednicy, którzy byli reprezentantami kupców jeleniogórskich w takich miastach jak **Hamburg, Altona, Amsterdam, Brema, Kadyks,**

**Lizbona, Livorno i Genua** i innych ważnych miastach portowych. Ich rola sprowadzała się do troski o jeleniogórskie wyroby, prowadząc przy tym szeroko zakrojona działalność handlową i promocyjną [7].

Za sprzedany towar jeleniogórscy kupcy w większości otrzymywali żywą gotówkę i to ze znacznym zyskiem. Zdarzały się również przypadki zamiany gotówki na złoto i srebro. Często w miastach portowych, w tym portach Hiszpanii i Portugalii, stosowano wymianę barterową, wymieniając płótna lniarskie na tytoń, kawę, cukier i inne towary kolonialne, które po powrocie do Jeleniej Góry z zyskiem sprzedawano na Śląsku i w Czechach.

O tytoniu i kawie pisze w swoim *Der Parnaß im Sättler* Daniel Stoppe (1697-1747), pisząc, że „...przy pięknej pogodzie, w górzystym lesie, (obecnie G. Siodło) spotkać można było trzecią część mieszkańców Jeleniej Góry, którzy w grupach dwóch, trzech, może czterech osób siedzą przy niewielkim ognisku, podsycanym świeżymi szyszkami, a z oddali było widać unoszący się pomiędzy strzelistymi świerkami dym. Od czasu do czasu w tym lesie można było spotykać miłych ludzi i dobrych przyjaciół, spacerujących po ścieżkach, z którymi wśród zieleni można wypalić **fajkę tytoniu**.”

Miejsce, gdzie najczęściej spotykano się i palono fajkę nazywano Parnasem (tarasy na zboczu G. Siodło), obok którego w bliskiej odległości od obecnego **Cudownego Źródła** czynna **kawiarnia**. Były to lata 30-te XVIII w. i można z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że była to jedna z pierwszych kawiarni na ziemiach Śląska (rys. 7).

To, że Jelenia Góra w pewnym okresie historii była znana na wszystkich kontynentach, zawdzięczamy trzem pokoleniom, bardzo aktywnych jeleniogórskich kupców, którymi byli [7];

- **Pierwsza generacja** jeleniogórskich kupców swoją działalność handlową prowadziło w czasach panowania Habsburgów i w czasach względnego pokoju. Tymi kupcami m.in. byli; *Christin Mentzel (1667 – 1748)*, *Daniel von Buchs (1676 – 1735)*, *Johann Martin Gottfried (1685 – 1737)*, *Christian Gottlieb Glafey (ur. 1687 r.)*
- **Druga generacja** jeleniogórskich kupców, swoją działalność handlową prowadziła w czasach, kiedy na ziemiach Śląska toczone były trzy wojny między Austrią Habsburgów (i jej zmieniającymi się sojusznikami) a Prusami Hohenzollernów. W wyniku prowadzonych wojen, Jelenia Góra znalazła się pod panowaniem Prus. Kupcami drugiej generacji byli; *Daniel von Buchs jun. (1707 – 1779)*, *Gottfried Tietze (1715 – 1770)*, *Johann Hartmann (1700 – 1770)*, *Gottlieb Baumert (1716 – 1792)*, *Wolfgang Fridrich Thomann (1717 – 1770)*, *Johann Cornelius Frantz (1716 – 1796)*, *Christian Salice Cotessa .*
- **Trzecia generacja** swoją działalność handlową prowadziła w czasach panowania Prus. Zasłużonymi kupcami tego okresu byli; *bracia Christian Ernst (1746 – 1815)*, *Johannes (1752 – 1809)* i *Friedrich Baumert (ur. 1758)*, *Christian Gottfried Tietze (1752 – 1799)*, *Johann Friedrich Tietze (1753 – 1823)*, *Daniel Gottlib von Buchs (1759 – 1820)*, *Friedrich Wilhelm Jäger (1763 – 1835)*, *Christian Jakob Contessa (21. Dezember 1767 in Hirschberg; † 11. September 1825 in Liebenthal bei Hirschberg)* *Goerge Mentel (1767 – 1842)*.

## **Pierwsza generacja jeleniogórskich kupców**

**Pierwsze pokolenie jeleniogórskich kupców** – to kupcy urodzeni przed 1700 r. To tej grupie kupców należy zawdzięczać to, że Jelenia Góra stała się znana w całym ówczesnym świecie z produkcji delikatnych płócien lniarskich. Było to możliwe, ponieważ wzajemne relacje pomiędzy kupcami i producentami mieszkającymi głównie w wioskach były nastawione na eksport na rynki zagraniczne.

Motorem wszelkich działań byli jeleniogórscy kupcy zrzeszeni w Konfanterii Kupieckiej, którzy na bazie własnych doświadczeń i wiedzy zdobytej podczas podróży zagranicznych wprowadzili nowoczesne metody organizacji pracy obejmujące; *kontrolę techniczną procesów produkcji i jakości produktów, regulację cen i płac oraz czasu pracy, system sankcji obejmujący również sposób niszczenia towarów odbiegających jakością*. Nowe metody spowodowały szybki rozwój produkcji oraz handlu delikatnymi tkaninami lniarskimi, a produkowane w Jeleniej Górze tkaniny, stały się poszukiwanym towarem na





OGRODY  
JELENIEJ GÓRY  
LATA 30-TE XVIII w.

1. Ogród Daniela von Buchsa
2. Rynek miasta
3. Ogród Glafeya
4. Ogród Hinlina
5. Dom Bractwa Strzeleckiego
6. Ogród J.F Mattheusa
7. Ogród A. Bohmera
8. Ogród A.M Gottfriedin

Rys. 8 Ogrody Jeleniej Góry, lata 30-te XVIII w.[13]

całym świecie. Pierwsze sukcesy konfanteria odniosła w latach 70-tych XVII wieku, kiedy po raz pierwszy udało się sprzedać delikatne tkaniny lniane. Miało to miejsce w latach 1676 i 1682, kiedy ówczesny burmistrz miasta Gottfrid Georg Joseph Flade [7] odbył daleką podróż do Holandii, Francji i Anglii, sprzedając z dużym zyskiem zabrane ze sobą płótna lniane. Dla przypomnienia, zysk ze sprzedaży delikatnych płócien lnianych wyniósł 345000 florenów.

Sukcesy, jakie zaczęła odnosić Konfanteria Kupiecka, spowodowały szybki wzrost członków towarzystwa, z 28 w 1670 r. do 70 w 1700 r. Najbardziej zasłużonymi i najbardziej majątynymi kupcami pierwszej generacji byli; *Christian Mentzel (1667 – 1748) sen.*, *Christian Benjamin Mentzel jun. (1694 – 1761)*, *Daniel Buchs sen. (1649 – 1712)*, *Daniel von Buchs jun. (1676 – 1735)*, *Johann Martin Gottfried (1685 – 1737)*, *Christian Gottlieb Glafey (1687 - 1720)*. Każdy z nich, zanim stał się znanym kupcem, wcześniej w młodym wieku odbył praktykę w dużym zagranicznym domu handlowym, na stanowisku handlowca oraz odbył długą zagraniczną podróż jako handlowiec, odwiedzając takie miasta jak; Hamburg, Amsterdam, Londyn. Przykładem jest Christian Benjamin Mentzel, który w wieku 25 lat przebywał w Amsterdamie a dowodem jest wpis do księgi handlowej.

Odbycie zagranicznej podróży było statutowym obowiązkiem każdego członka konfanterii, a pierwszym, który zapoczątkował ten zwyczaj, był wymieniony wcześniej burmistrz miasta Gottfrid Georg Joseph Flade (był burmistrzem od 1673 r.).

Wszyscy jeleniogórscy kupcy żyli podobnie, bez przesadnego przepychu, zamieszkując na początku kupieckiej kariery w barokowych kamienicach otaczających jeleniogórski rynek, które wybudowali za własne pieniądze. Będąc majątynymi ludźmi budowane kamienice starali się upodobnić do pałaców. Jeszcze dziś na niektórych kamienicach możemy zobaczyć wspaniałą rokokową kamieniarkę, która przypomina czasy świetności kupieckiej ich właściciela. Z czasem kiedy znacznie wzrosły ich oszczędności, kupują w okolicznych wioskach jedno, dwa lub trzy dobra rycerskie, które po przebudowie stają się ich rodzinnymi domami, wokół których zakładają parki i budują bielarnie.

Każdy z kupców z czasem stawał się właścicielem ogrodu ozdobnego, w którym budowane były piękne pawilony ogrodowe (altany), cenne oranżerie, w których rosły egzotyczne rośliny, a w gablotach, za szybami gablot eksponowano zbiory zasuszonych roślin, pochodzących z zamorskich krain. Z tego co znajdujemy w opisach kronikarskich, najładniejszy ogród był w posiadaniu Daniela Buchsa (rys. 8), umiejscowiony za Bramą ul. Długiej, obecnie teren targowiska Flora. W tabeli 1 zestawiono stan posiadania nieruchomości wybranych jeleniogórskich kupców

Wszyscy wielcy kupcy pierwszej generacji, byli mocno zaangażowani w budowę Kościoła Łaski, nie żałując środków na jego budowę, tak potrzebnego ewangelickim mieszkańcom miasta i weichbildu jeleniogórskiego, a który został im zabrany po wojnie 30-letniej. Brak ewangelickiego kościoła zmuszał ewangelickich mieszkańców Jeleniej Góry do udziału w nabożeństwach poza miastem. Najczęściej jeżdżono do Twardocic i Proboszczowa, co było znacznym utrudnieniem z uwagi na odległość.

Sytuacja zmieniła się, gdy cesarz Józefa I i król szwedzki Karol XII w 1707 r. podpisali ugodę, noszącą nazwę Konwencji z Altranstädt, na mocy której ewangelicy zamieszkujący Śląsk, otrzymali większą wolność religijną. Ewangelikom obiecywano również, że w ciągu pół roku będą zwrócone im skonfiskowane po wojnie 30-letniej kościoły [14]. Zwrotem kościołów zajęła się komisja w skład której wchodził szwedzki pełnomocnik do spraw wprowadzenia w życie Konwencji Henniga von Strehlenheim oraz przedstawiciele strony cesarskiej. Ostatecznie zwrócono mniej jak 125 kościołów. Komisja, prawdopodobnie dzięki interwencji Henniga von Strehlenheim dodatkowo wydała zgodę na wybudowanie sześciu „kościół łaski” o których budowę w pierwszym etapie ubiegało się 12 miast, w tym Jelenia Góra. Miasta ubiegające się o budowę „kościół łaski”, jednocześnie przedstawiały cenę jaką były gotowe zapłacić za uzyskanie zgody. Komisja ostatecznie zakończyła swoje prace w dniu 8 lutego 1709 r. wyborem 6 miast, którymi były; **Jelenia Góra, Kamienna Góra, Cieszyn, Milcz, Żagań i Koźuchów**. Były to miasta, które przedstawiły najlepszą ofertę finansową.

Na uzyskanie zgody Jelenia Góra zgodziła się podarować cesarzowi Józefowi I 3000 dukatów i udzieliła pożyczki w wysokości 100000 florenów. Odpowiednio inne miasta poniosły koszty; Kamienna Góra 80000 florenów pożyczki i 12000 florenów jako podarunek,



Nieruchomości wybranych jeleniogórskich kupców (I połowa XVIII w.)

Załącznik 1

Rodziny kupieckie	Data wstąpienia do Towarzystwa Kupieckiego	Rodzaj			
		Pałace	Kamienice, domy	Bielarnie	Ogrody
<b>Christian Mentzel sen.</b> (1667 – 1748), pierwsza żona - Anna Ursula z domu Gerstmann (1671-1726), druga żona - Agnetha Elisabeth, z domu Grabs (1699-1731), trzecia żona - Christiane Elisabeth (1702 - 1756)	1692	3 (Łomnica, Dziwiszów Dolny I Górny (1738 r.)	1 w rynku o numerze 27, ul. Górna 539, 540, 541.	2 (nr 683, 879)	1 (nr 988)
<b>Christian Benjamin Mentzel jun.</b> (1694 – 1761), żona - Theodora Glafey (1700 – 1772)		-	2 w rynku o numerach 4,5		1 (nr 397)
<b>Daniel Buchs sen.</b> (1649 – 1712), żona	1675	-	3 w rynku o numerach 21, 22, 23, 530	1 (nr 865)	2 (nr 909, 910)
<b>Daniel Buchs jun.</b> (1676 – 1735), od 1731 z tytułem szlacheckim (von), żona Marina Rosina (1689 – 1755) z domu Glafey, <b>syn</b> - Daniel Gottlieb von Buchs (1707 - 1779)	1706	3 (Wojanów, Dąbrowica, Bobrów) - nabył <b>syn Daniel von Buchs</b> w latach 1741 – 1758.	3 w rynku o numerach 21, 22, 23, 530	1 (nr 865)	2 (nr 909, 910)
<b>Johann Martin Gottfried</b> (1685 – 1737), żona Anna Marianna (1699 - 1775) z domu Mentzel.	1716	1 (Pakoszów) (1725)	2 (ul. Kopernika, domy o numerach 233, 234)	1 (nr 594)	
<b>Gottlieb Glafey</b> (1687 - 1720), żona Anna Regina (1665 – 1742) z domu Baumgarten	1683	1 (Staniszów Dolny)	6 (ul. Druciana 164, 165, ul. Grodzka 166, 167, 168, 169)	1 (nr 667)	2 (nr 797, 1025)
<b>Gottfrid Georg Joseph Flade</b> (1640 – 1689), syn - Gottfrid George von Ehrenschild (daty nie są znane)	1666 Burmistrz miasta (1673 – 1689)	-	1 w rynku o numerze 54	2 (758, 759) w 1758 r. właścicielem jest Gottfrid George von Ehrenschild	1 (nr 850)



Rys. 9 Kościół Łaski 1718 r. (model własny)

Kożuchów 80000 florenów pożyczki i 10000 florenów w prezencie, Cieszyn 10000 florenów w prezencie, Żagań 50000 florenów pożyczki i 10000 florenów w prezencie, Milicz 15000 florenów pożyczki.

To, że mieszkańcy Jeleniej Góry uzyskali zgodę na wybudowanie w swoim mieście ewangelickiego kościoła, należy w dużej mierze zawdzięczać jeleniogórskim kupcom, którzy w tej sprawie wielokrotnie interweniowali u pełnomocnika króla szwedzkiego oraz przedstawiciela dworu cesarskiego w Wiedniu.

Po otrzymaniu wiadomości, że miasto ma zgodę na zbudowanie Kościoła Łaski, dokonano wyboru Rady Kościoła, w składzie której znaleźli się najznakomitsi obywatele, w tym również jeleniogórscy kupcy [2]. Tymi kupcami, członkami Rady Kościoła byli kupcy; *Christian Mentzel, Gottfried Baumgart, Adam Steuer, Daniel von Buchs, Gottfried Glafey*.

Ostatecznego wyboru miejsca budowy kościoła, dokonano w dniu 22 kwietnia 1709 r. Od tego momentu ruszyła budowa kościoła, którą kierowała Rada Kościoła. Budowa kościoła przebiegała w dwóch etapach. W **pierwszym etapie** zbudowano kościół drewniany, który był usytuowany w bliskiej odległości w kierunku północno-zachodnim od miejsca gdzie obecnie stoi kościół murowany. Budowa kościoła drewnianego trwała ok. jednego miesiąca (miesiąc maj 1709 r.).

**Drugi etap** obejmował budowę murowanego kościoła właściwego, która trwała 9 lat (1709 – 1718). Jest to dokładnie ten sam kościół, którego bryłę obecnie możemy podziwiać. W czasach nam współczesnych nosi on nazwę kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego.

We wszystkich czynnościach mających na celu uzyskanie zgody cesarza na zbudowanie w Jeleniej Górze kościoła ewangelickiego, najbardziej zaangażowany był kupiec **Gottlieb Glafey**, który przez wiele lat zabiegał u przedstawicieli władz habsburskich we Wrocławiu i Wiedniu o złagodzenie represji. Wraz z lekarzem Melchiorem Süßenbachem w dniu 21 czerwca 1709 r. uczestniczył w rozmowach z wysłannikami cesarskimi Ludwikiem hrabią von Zinzendorf i Pottendorf, w czasie których dokonano wyboru ostatecznego miejsca zbudowania Kościoła Łaski. Prawie dziewięć lat później, 9 maja 1718 r. Gottlieb Glafey miał wielki honor przeniesienia **znaku łaski** w postaci partyzany z drewnianego kościoła do wykończonego, murowanego Kościoła Łaski, gdzie została umocowana nad ołtarzem.

Dla podkreślenia zasług Gottlieba Glafeya, pierwszy pastor wybudowanego kościoła Johan Neunherz w mowie pogrzebowej określił Glafeya mianem - *najważniejszej osoby, której zaangażowanie i starania umożliwiły szczęśliwe ukończenie dzieła budowy kościoła ewangelickiego, szkoły i cmentarza* [15].

Wszyscy jeleniogórscy kupcy hojnie wspierali budowę Kościoła Łaski, szkoły ewangelickiej oraz cmentarza, ofiarowując olbrzymie kwoty na ich budowę i wyposażenie. Szczególne miejsce zajmuje tutaj kupiec **Christian Mentzel**, który był fundatorem organów kościoła (1725-1729), przeznaczając na ich wykonanie kwotę 30.000 reichstalarów oraz był fundatorem nowego ołtarza, pasującego do organów. Organy i ołtarz do dnia dzisiejszego zachowały się i wspaniale prezentują się oraz sprawują [2], [15].

**Daniel Buchs** (senior) był mocno zaangażowany w budowę nowego budynku szkolnego dla gimnazjum ewangelickiego, nie żałując na ten cel środków finansowych. To z jego zasobów finansowych zbudowano skrzydło zachodnie szkoły. Natomiast jego syn Daniel von Buchs był fundatorem prywatnego sierocińca, którego budynek do dnia dzisiejszego stoi przy ul. Kilińskiego [2], [15].

**Johann Martin Gottfried**, właściciel Pakoszowa był fundatorem chrzcielnicy z marmuru i alabastru [2], [15].

Każdy z kupców był dumny z osiągniętego sukcesu oraz bogactwa, które zdobył handlując płótnami lnianskimi. Ich dumne postacie możemy zobaczyć, przeglądając portrety kupców narysowane przez Bernigeroth Graveur Royal (rys. 10), na których widzimy kupców, ubranych w peruki i fraki, którzy stoją w umeblowanych barokowymi meblami pokojach, gdzie wzdłuż okien zwisają aksamitne zasłony, a za oknami widać ich wspaniałe posiadłości, bielarnie i ogrody. Przez nabycie posiadłości rycerskiej (tabela 1), podkreślali, że dorównują szlachcie, a czasami nawet ją przewyższają. Niektóre z tych posiadłości mamy możliwość



podziwiać w czasach nam współczesnych. Są nimi odnowione pałace w Łomnicy, Wojanowie, Pakoszowie, Staniszowie Dolnym.

Przykładem kupca który odniósł największy sukces jest Christian Mentzel.

**Christian Mentzel** (1667 – 1748) [7, str. 119-121], jest przykładem kupca, który przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej, aby w końcu stać się najbogatszym i najbardziej szanowanym jeleniogórskim kupcem. Zyski jakie osiągnął zawdzięczał tylko sobie. Z zysków kupował liczne dobra pod postacią budynków, pól i łąk na których budował bielarnie. Był również właścicielem działek na terenach miejskich i w okolicznych wioskach. W 1745 r., wtedy kiedy miał 77 lat, jego stan posiadania był następujący (dane z testamentu [.....]); *pałac w Łomnicy, pałac w Dolnym i Górnym Dziwiszowie, 3 kamienice w Jeleniej Górze, 2 bielarnie, małe domy, pola i łąki, aktywa zgromadzone w magazynach zagranicznych i Jeleniej Góry oraz niespłacony kapitał i odsetki. Razem wartość wszystkich aktywów w 1745 r. wynosiła 351652 reichstalarów i był to majątek prawie trzykrotnie większy od majątku następnego pod względem zamożności kupca - Daniela von Buchsa [.....].*

Sprzedaż płócien lnianych prowadził w dobrze zorganizowanej sieci domów handlowych znajdujących się w dużych miastach Europy, współpracując z pięcioma domami handlowymi w Hamburgu, trzema w Londynie, po dwa w Amsterdamie i we Wrocławiu oraz po jednym w Lüneburgu, Lipsku i Pradze.

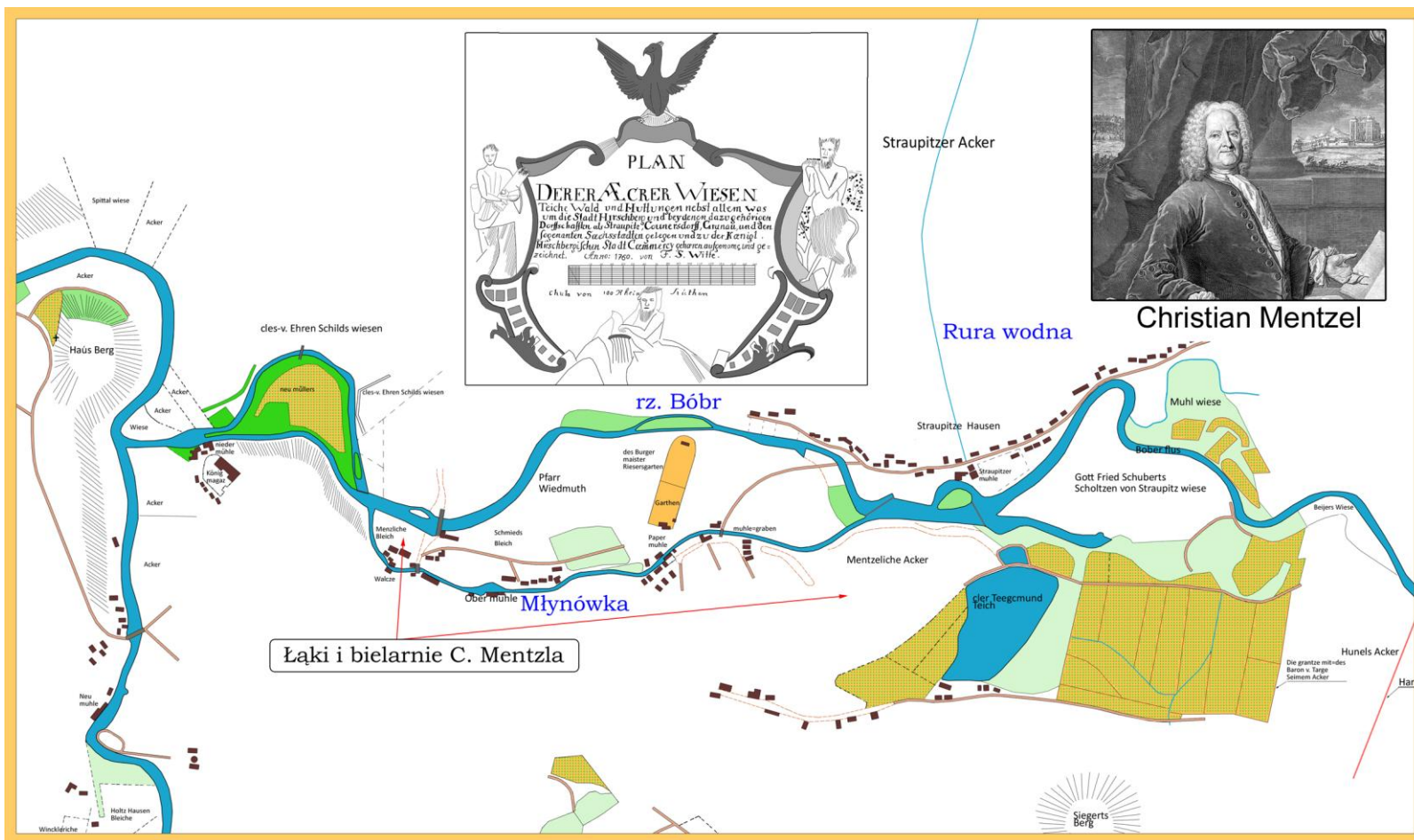
Ze wszystkich związków małżeńskich, a było ich trzy, doczekał się siedemnastu potomków. Zmarł w wieku 80 lat na zawał serca w 1748 r. Po śmierci Christiana Mentzla majątek odziedziczył jego syn Christian Gottfried (1739-1807) z trzeciego małżeństwa. W posiadaniu rodziny Christiana Gottfrieda posiadłość znajdowała się do 1809 roku, kiedy to ostatni męski potomek Christiana Mentzla – jego wnuk, przekazał go swojej rozwiedzionej żonie [2].

Poznając bliżej życiorysy kupców, okazuje się, że nie tylko łączyło ich wspólne miasto i prowadzona działalność handlowa. Łączyły ich również związki małżeńskie do jakich dochodziło pomiędzy różnymi rodzinami kupieckimi. Z życiorysów możemy dowiedzieć się, że córka Christiana Mentzla z pierwszego małżeństwa Anna Mariana wyszła za mąż za Johanna Martina Gottfrieda właściciela Pakoszowa, córka Johanna Gottfrieda Glafeya wyszła za mąż Daniela von Buchsa, siódma córka Glafeya o imieniu Theodora (1700 - 1772), wyszła w 1721 r. za mąż za Christiana Benjamina Mentzela. Również dwójka dzieci z trzeciego małżeństwa Christiana Mentzla z Christiane Elisabeth (1702 - 1756), związało się ze znanymi rodzinami kupieckimi Jeleniej Góry, a mianowicie Anna Elisabeth (1735-1797), która poślubiła w roku 1754 Johanna Gottlieba Jägera (1728-1805) oraz Christiane Theodora (1737-1794), która w roku 1754 poślubiła Wolfganga Friedricha Thomanna (1717-1771).

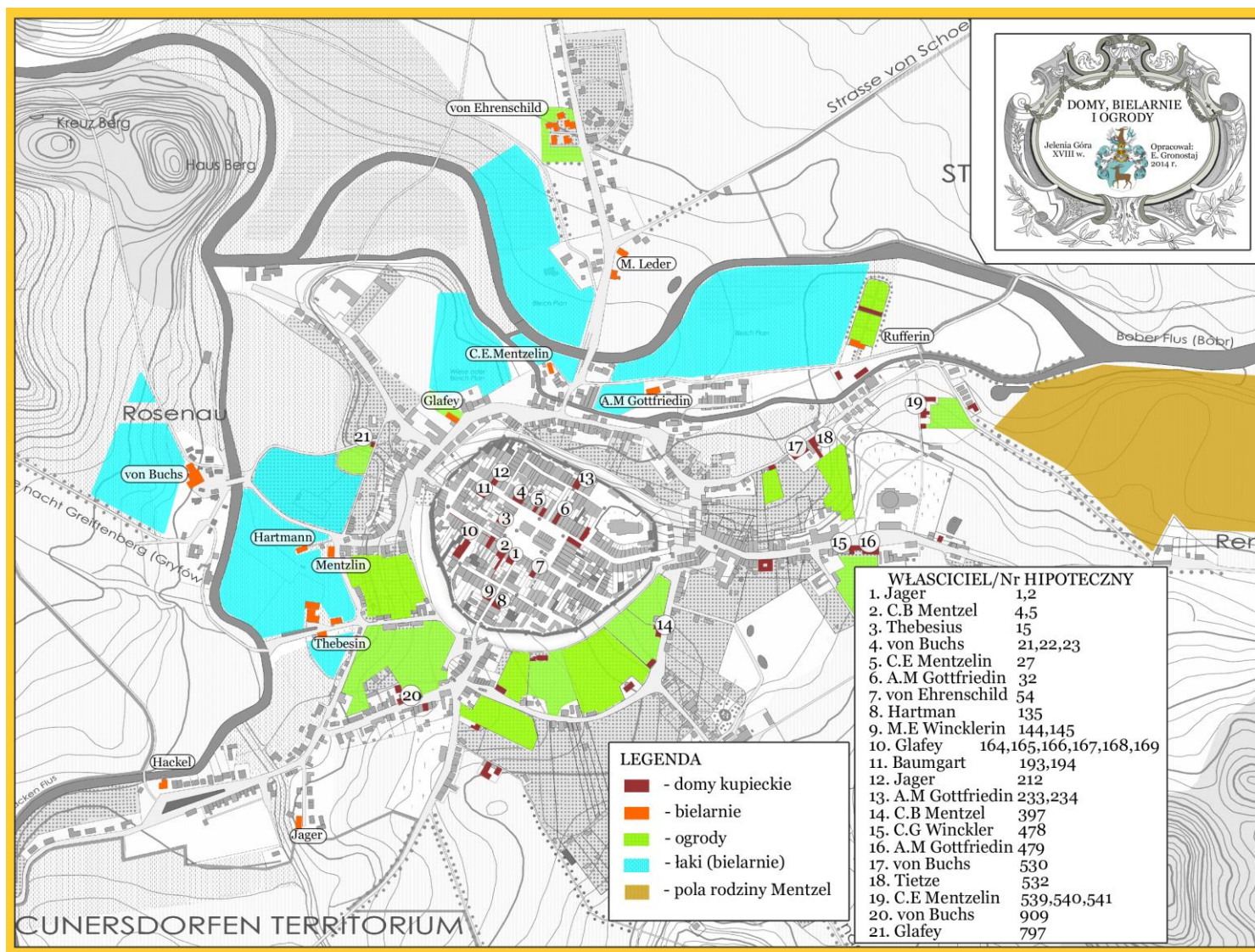
Takich związków pomiędzy rodzinami kupieckimi możemy znaleźć w życiorysach innych jeleniogórskich kupców więcej, co pokazuje, że zawarcie związku małżeńskiego często sprowadzało do transakcji finansowej.

O smutkach, radościach i wydarzeniach (wesela, chrzciny i inne), które dotyczyły znanych rodzin kupieckich, pisze w swoim *Der Parnaß im Sättler* Daniel Stoppe [12]. W żartach i poważnych wierszach nawiązuje do zdarzeń jakie miały miejsce w rodzinach kupieckich w latach trzydziestych XVIII w. Tymi zdarzeniami były imieniny, urodziny, ślub, śmierć, szczęśliwy poród, studia. W *Der Parnaß im Sättler* znajdujemy nazwiska członków najpotężniejszych rodzin kupieckich; Johanna Martina Gottfrieda, Christiana Mentzela, Christiana Gottlieba Glafeya, Friedricha Wilhelma Winkler i innych (więcej w zał. 1).

Pisząc o rodzinach kupieckich, nie należy zapominać o burmistrzu Gottfridzie George Joseph Flade, który przetań szlaki prowadzące do dużych ośrodków handlowych. Za zasługi otrzymał tytuł szlachecki i zatrudnienie jako cesarski radca prawny. Jego dzieci piastowały w mieście wiele odpowiedzialnych stanowisk. Najbardziej znanym był Gottfrid George von Ehrenschild, który piastował stanowisko notariusza, będąc jednocześnie właścicielem budynków (bielarni) umiejscowionych w Sechs Städte o numerach 758 i 759, które stoją do dnia dzisiejszego.



Rys. 10 Dobra ziemskie Christiana Mentzla nad rzeką Bóbr na wysokości Jeleniej Góry (kopia mapy Pól, łąk i wiosek z 1760 r. – źródło Archiwum Państwowe)



Rys. 11 Domy, bielarnie i ogrody Jeleniej Góry (połowa XVIII w.) (własne)



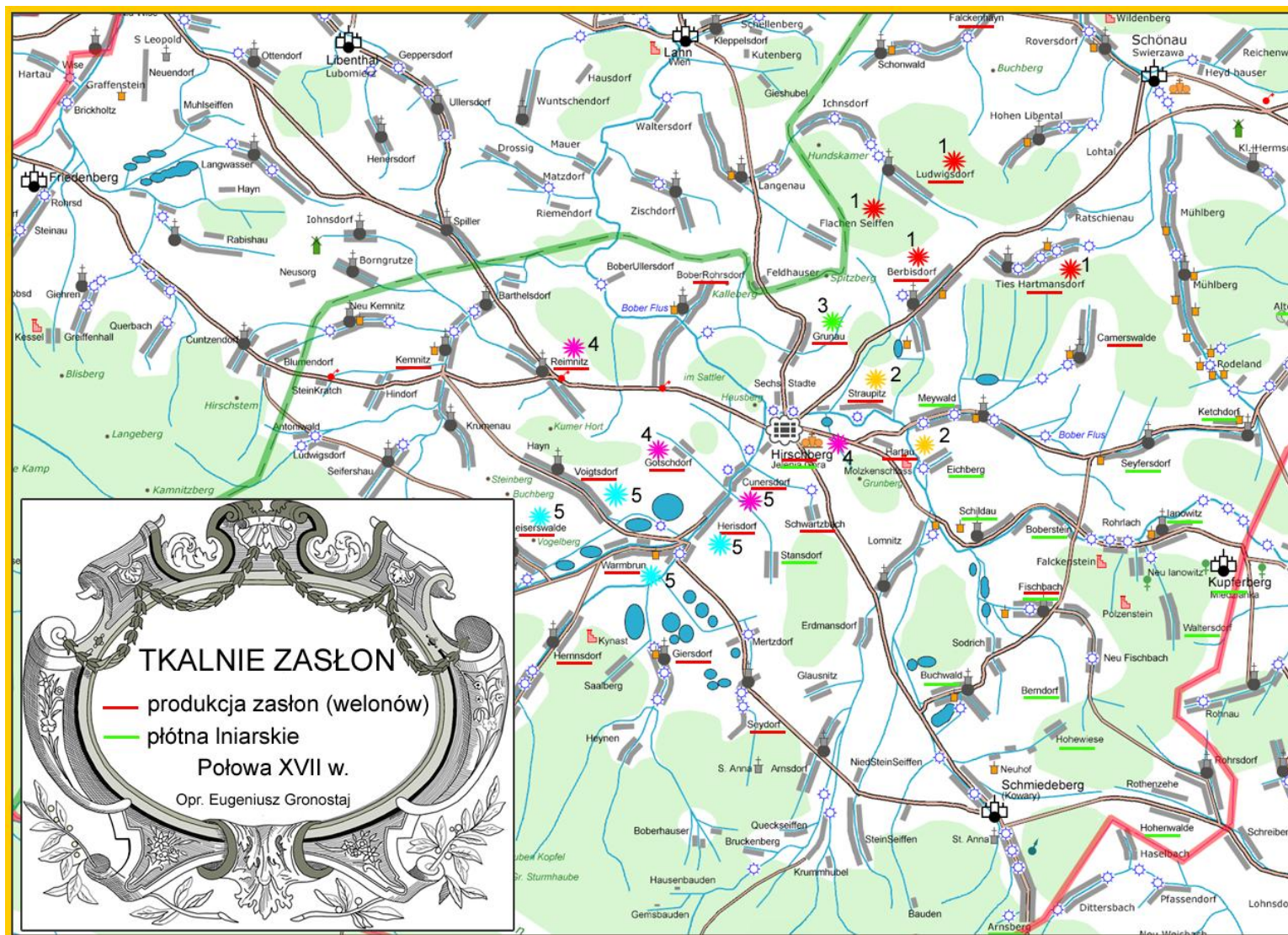
## Relacje między producentami płócien Iniarskich a kupcami

Wzajemne relacje między producentami płócien Iniarskich a kupcami ukształtowały się w pierwszych latach po powstaniu Konfanterii Kupieckiej, gdzie każda z grup była zainteresowana eksportem produkowanych w Kotlinie Jeleniogórskiej płócien Iniarskich. W tych wzajemnych relacjach, kupcy zajmowali się skupem od okolicznych producentów surowego płótna, które poddawali uszlachetnianiu w bielarniach, aby w końcowym etapie prowadzić ich sprzedaż w sieci domów handlowych. Producentami surowych tkanin byli tkacze mieszkający na przedmieściach miasta Kunnersdorf, Grunau i Straupitz oraz w okolicznych wioskach, gdzie w produkcję płócien Iniarskich zaangażowanych było 50 – 75 % mieszkańców. Wiosek, gdzie zajmowano się tkaniem płócien Inianych było 41. Z opracowania, jakim jest „Der Hirschberger Leinwald – Und Schleierhandel von 1648 – 1806” wynika, że w Kotlinie Jeleniogórskiej tkanych było 5 różnych odmian surowych płócien Iniarskich, a każdy rodzaj tkaniny był produkowany w jednym miejscu obejmującym obszar na którym w bliskiej odległości od siebie znajdujemy kilka wiosek. Tymi obszarami były (rys. 11);

1. Wioski leżące w Górach Kaczawskich takie jak; Dziwiszów (Bebirsdorf), Podgórk (Tiefhartmansdorf), Lubiechowa (Lubenthal), Chroznica (Ludwigsdorf) i Płoszczyna (Flachenseifen). Przędza dla tego obszaru była pozyskiwana z wiosek leżących na północ, a były nimi wioski; Sokołowiec (Falckenhayn), Rząśnik (Schönwaldau), Proboszczów (Probsthayn) i dalej na północ w kierunku Złotoryji oraz Legnicy. Produkowano tutaj płótna grube i mocne oraz wąskie.
2. Drugi obszar obejmował wioski, których właścicielem było miasto, a obecnie są częścią miasta. Są to ul. Wiejska (wcześniej Straupitz) oraz lotnisko (wcześniej Hartau). Produkowano tutaj płótna wąskie i szerokie oraz cienkie.
3. Trzeci obszar to wioska Jeżów Sudecki (wcześniej New Grunau). Produkowana tutaj tkaniny były szerokie grube, kwieciste wykonane szerokie i wąskie. Przędza pochodziła z wiosek pomiędzy Jeżowej Sudeckim a Wleniem, tj. Siedłęcina (Boberröhrsdorf), Pilchowice (Tschischdorf), Nelestno (Waltersdorf).
4. Czwarty obszar obejmuje miasto Jelenią Górę (Hirschberg) i bliskie wioski takie jak; ul. Warszawska (wcześniej Kunnersdorf), Goduszyn (wcześniej Götschdorf), Rybnica (wcześniej Reibnitz). Przędza dla tego obszaru była pozyskiwana z wiosek; Stara Kamienica (Kemnitz), Barcinek (Bartelsdorf), Kromnów (Krommenau), Kopaniec (Seiffershau) i dalej pozostałe w kierunku Gryfowa oraz Lubomierza. Produkowane na tym obszarze tkaniny były szerokie i cienkie oraz wąskie i cienkie.
5. Piąty obszar obejmuje miejscowości; Malinnik (Herischdorf), Cieplice (Warmbrunn), Wojcieszyce (Voigtsdorff), Sobieszów (Hermsdorff), Piastów (Kayserswaldau), Pakoszów (Wernersdorf), Piechowice (Petersdorf). Przędza pochodziła z wiosek; Staniszków (Stansdorf), Miłków (Arnsdorff), Ścięgny (SteinSeiffen), Bukowiec (Buchenwald, Karpacz (Krumbühel), Podgórzyn (Girschdorff) i Sosnówka (Sezdorff).

Aby eksportowane przez jeleniogórskich kupców płótna Iniarskie były konkurencyjne i spełniały wymagania stawiane przez wymagających odbiorców zostały opracowane przez Konfanterię Kupiecką normy, które dokładnie regulowały przebieg procesu produkcyjnego oraz wymagania jakościowe dla produkowanej tkaniny. Sprawdzeń przebiegu procesu produkcyjnego oraz wyprodukowanych tkanin Iniarskich dokonywali specjalnie zatrudnieni kontrolerzy (inspektorzy), których podstawowe czynności kontrolne sprowadzały się do pomiarów długości, szerokości oraz grubości tkanin. Zadaniem inspektora było kontrolować zarówno małych producentów jak i kupców.

Zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym w 1662 r. przez sąd w Wiedniu zbiorem norm, zabroniono kupowania od tkaczy płótna Inianego, które nie ma 6 lub 7 ćwierci szerokości (ćwierć – dawna jednostka miary długości, odpowiadała 1/4 części łokcia i odpowiadało to 14,89 cm), a także odpowiedniej długości. Dla płócien lekkich, odpowiednio te wielkości wynosiły 5 ćwierci szerokości i 9 łokci długości.



Rys. 12 Tkalnie i miejsca produkcji woali.



Również w tym samym zbiorze określono, że wszelka przędza, która nie miała odpowiedniej ilości nici lub nie trzymała długości miała być wycofana.

Zdecydowanie walczono ze wszelkimi przejawami fałszowania materiałów. Głównie z tymi producentami, którzy sprzedając towar na jarmarkach, podawali się za jeleniogórskich kupców. Również osoby kupujące od tkaczy dla handlarzy surową przędzę otrzymały zakaz handlu obnośnego pod karą 1 talara.



Rys. 13 Znak towarowy na kaplicy grobowej kupca Christiana Wilhelma Tralles (1651 – 1700)

Normy podlegały ciągłej weryfikacji i zmianom. Zmiany były wprowadzane na wniosek kupców, a zmian dokonywała Rada Miasta, wydając odpowiednie przepisy. Z tego możemy wnioskować, że Rada Miasta wspierała działania kupców, ponieważ było to korzystne dla miasta, ponieważ poprzez eksport płócien lnianych, miasto miało możliwość rozwoju i bogacenia się. Przykładem współpracy kupców z Radą Miasta jest przepis z 1685 r., zgodnie z którym;

- Nastawiający grzebienie ram tkackich nie mogą wykonywać grzebieni 3, 4, 5, 6 i 7.
- Co 14 dni lub co 4 tygodnie mają odbywać się, wedle potrzeby, targi tiulu, u wszystkich sprzedawców zrzeszonych w izbie lub niezrzeszonych. Jeżeli tkanina zostanie uznana o 1/2 łokcia za krótka, wówczas od kupca zależy, czy ją dopuści, jeśli jednak będzie za krótka o 3/4 łokcia – kupiec może żądać odszkodowania. Tkanina winna być w pierwszym przypadku pokazana przełożonym, a w drugim odebrana.
- W przyszłości wszyscy handlarze muszą przystąpić do związku kupieckiego, ci, którzy jeszcze nie przystąpili, muszą stawiać się na żądanie przed starszyzną kupiecką, muszą także płacić stosowne podatki.
- Wysyłka czerwonego woalu, jako szkodząca handlowi, ma być zabroniona.

Dla odróżnienia producentów płócien Iniarskich wprowadzono obowiązek umieszczenia na produkowanych płótnach, znaku towarowego (gmerku), symbolu producenta, który jednocześnie oznaczał, że praca została wykonana prawidłowo, a eksportowany towar jest wysokiej jakości. Niektóre ze znaków towarowych możemy zobaczyć na frontonach kaplic grobowych przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. (rys. 13)

Nad wszystkim czuwał zorganizowany system kontroli jakości, którego organizacja ulegała zmianie i zależała od ilości producentów tkanin. O ile na początku był to system oparty o instytucje miasta, to z chwilą znacznego przyrostu producentów płótna, znacznie oddalonych od miasta, wprowadzono państwowy system kontroli jakości. Kontrola państwowa dotyczyła nie tylko produktów końcowych, ale również etapu przygotowania, gdzie w szczególności określono częstotliwość wymiany oraz warunki jakim musiały odpowiadać poszczególne części składowe maszyn tkackich oraz przędzalniczych (szpule, bębny, wirówki, itp.). W 1724 r. ustawą wprowadzono surowe kary dla przestępców za oszustwa, a karą była: kara chłosty, wysłanie do więzienia lub przywiązanie do pręgierza.

## Bibliografia

1. Siegfried Kúhn (1938 r.) - Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648 – 1806., str 11.
2. J.D Hensel M. Vogt, J.K. Herbst - kroniki
3. Siegfried Kúhn (1938 r.) - Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648 – 1806., str 16.
4. Marek Czaplinski, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Radosław Żerlik (UW) - Historia Śląska - (122 - 205),
5. Siegfried Kúhn (1938 r.) - Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648 – 1806., (2 - 4),
6. Siegfried Kúhn (1938 r.) - Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648 – 1806., (158),
7. Siegfried Kúhn (1938 r.) - Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648 – 1806.,
8. National Library of the Netherlands
9. Princip Silesiae Javoriensis - Mattheus Schubarth
10. Tadeusz Ostrowski (1750 – 1802) - Roboty około przędziwa, albo uprawa lnu, konopi i innych roślin do przędzenia zdalnych (1788 r.).
11. Moritz Voght - Ilustrowana kronika miasta Jelenia Góra na Śląsku (186 - 200)
12. Daniel Stoppe - Der Parnaß im Sättler (opis Parnasu)
13. Grafika G. Bohmera - panorama Jeleniej Góry (1736 r.)
14. Wykład dr Hansa Caspary - Kościoły Pokoju, Kościoły Łaski, Domy Modlitwy - długa droga do tolerancji
15. <http://jbc.jelenia-gora.pl/dlibra/publication/21?tab=1>